# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

23. KWIETNIA 1918.

NR. 92. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 6.— | K 5.20 | K 6.— | K 7.20 (M. 4.80) | K 4.80 |
| Kwartalnie | „ 17.40 | „ 15.20 | „ 17.60 | „ 21.— (M. 14.—) | „ 14.— |
| Półrocznie | „ 35.— | „ 30.— | „ 35.— | „ 42.— (M. 28.—) | „ 28.— |
| Rocznie | „ 70.— | „ 60.— | „ 70.— | „ 84.— (M. 56.—) | „ 56.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 22[illegible]), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.




## Ziemia.

Na dobro żywotności naszego społeczeństwa będzie musiała historya zapisać fakt, iż wśród wielkich przemian wojny światowej pierwszy rząd polski w Warszawie, rząd, który nie zdołał jeszcze nawet przejąć istotnych atrybutów władzy, wysunął w programie swoich prac jako jedno z najbliższych i najważniejszych zadań kwestyę reformy stosunków agrarnych. Sprawa zaspokojenia sprawiedliwego „głodu ziemi" wśród włościan, a w szczególności uwzględnienia w tym kierunku potrzeb licznego proletaryatu bezrolnego, jest od dłuższego czasu żywo dyskutowaną w Warszawie. — Roboty przygotowawcze zostały już dość daleko posunięte. Gromadzeniem i rozpatrywaniem materyału niezbędnego dla zoryentowania się w tej wielkiej i zawiłej sprawie zajęte są osobne biura, wyłonione z inicyatywy rządu. Koła ziemiańskie odnoszą się do projektowanej reformy z najżywszem zainteresowaniem, uznają jej niezmierną doniosłość i gotowe są współdziałać z kołami rządowemi dla zaspokojenia słusznych potrzeb ludności włościańskiej.

Żywioły społecznie skrajne usiłują już dziś obniżyć wartość ledwie rozpoczętego dzieła, przepowiadając, że będzie ono „połowiczne" i podkreślając tryumfalnie, że akcya, wszczęta w Warszawie, wynikła nie z rzeczywistej troski o los polskiego włościanina, lecz jako środek profilaktyczny przeciw ewentualnym przewrotom agrarnym, jako rezultat obawy przed powtórzeniem się na ziemiach polskich pomysłów i praktyk rosyjskiego bolszewizmu. O „połowiczności" lub niepołowiczności przyszłych reform mówić dziś byłoby i przewczesnem i jałowem: akcya została zaledwie rozpoczęta, a kwestya jej stosunku do realnych potrzeb życia musi z natury rzeczy zostawiać szerokie pole do rozmaitych interpretacyi. Natomiast już dziś można i trzeba zastrzedz się jaknajkategoryczniej przeciw podsuwaniu pracom rządu warszawskiego motywu obawy przed „nadciągającym bolszewizmem". Wprawdzie motyw taki, gdyby nawet miał odpowiadać prawdzie, nie zmieniałby jeszcze merytorycznej wartości reformy, a świadczyłby jedynie dobrze o przezorności rządu i społeczeństwa polskiego. Wprawdzie polskie koła polityczne i ziemiańskie wyszłyby i w takim wypadku korzystnie z porównania np. z reakcyą prusko-junkierską, która pomimo gwałtownych przewrotów agrarnych na przestrzeni połowy Europy ani drgnęła w swych pomorskich i śląskich latyfundyach i spokojnego trawienia nie przerywa sobie nawet przelotną myślą o jakichkolwiek reformach. Jednakże posiadamy pełne prawo stwierdzić, że podjęte przez rząd polski wstępne prace do wielkiego dzieła rewizyi stosunków rolnych są jedynie kontynuacyą myśli społeczno-politycznej, która w dziejach naszych nabyła prawa odwiecznego obywatelstwa i stała się częścią tradycyi narodowej.

Od połowy XVIII w., od owej pierwszej samorzutnej reformy stosunków włościańskich, jaką dobrowolnie w zakresie prywatnej inicyatywy, przeprowadził niegdyś cały szereg rodów magnackich, nieprzerwanie żyje w Polsce troska o podstawy bytu najliczniejszej warstwy w narodzie. Troska ta znajduje ustawodawczy wyraz w konstytucyi 1791 r., zaś w ciągu XIX w. ciągle przewija się przez nasze dzieje. Nietylko żywioły radykalne, ale i ziemiaństwo, z natury rzeczy zachowawcze, zrywa się raz po raz do akcyi na korzyść włościan, lecz obce rządy paraliżują ją systematycznie, aby nie dopuścić do porozumienia się dworu z chatą. Na emigracyi po r. 1831. która była mózgiem ówczesnej Polski, postawiony został już w r. 1837 w manifeście z Poitiers program uwłaszczenia chłopów. W Galicyi podjął to hasło rząd narodowy z r. 1846, uprzedzając o dwa lata zniesienie pańszczyzny, w Królestwie uczynił to samo rząd narodowy r. 1863, zmuszając Rosyę do rozwiązania kwestyi włościańskiej. Posiadamy więc cały szereg faktów historycznych na dowód, że ile razy Polska w nowszych czasach miała ująć swe losy we własne ręce, wysuwała na czoło swych zadań reformę agrarną. W ślady tej tradycyi wstępuje dziś rząd warszawski. Nie potrzebuje on żadnych bolszewickich podniet, wystarczą mu najzupełniej stare polskie wskazania narodowe, snujące się nieprzerwanie od 3 maja i uniwersału połanieckiego aż po styczniowy manifest.

Sprawa reformy stosunków rolnych na wsi przedstawia się dziś przedewszystkiem jako zaspokojenie „głodu ziemi" nadmiernie wielkich mas proletaryatu małorolnego i bezrolnego, które wytworzyły się na skutek rozdrobnienia własności chłopskiej. — Przystępując do wypracowania planu reformy, rząd Królestwa Polskiego znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, iż będzie mógł rozporządzać znacznemi kompleksami dóbr skarbowych, niegdyś koronnych, zagrabionych przez rząd rosyjski, oraz licznych majątków donacyjnych, pochodzących z grabieży, dokonanej na prywatnej własności polskiej, które aż do wybuchu wojny znajdowały się w czasowem posiadaniu „zasłużonych" moskiewskich działaczy kresowych. Stanowią one poważny obszar przeszło dwóch milionów morgów ziemi. Po odliczeniu lasów i nieużytków pozostanie jeszcze co najmniej z górą milion morgów, których parcelacya i rozkolonizowanie będą mogły rozwiązać jeśli nie całkowicie, to w każdym razie w bardzo poważnej mierze problem uwłaszczenia proletaryatu wiejskiego. Jeżeli przestrzeń powyższa zostałaby rozparcelowana na działy 20-morgowe, to powstałoby 50—60.000 silnych i zdolnych do rozwoju małych gospodarstw rolnych, które wyżywiłyby z górą ćwierć miliona ludności.

Dokoła kwestyi rozkolonizowania dóbr skarbowych i donacyjnych toczy się w Królestwie — równolegle do wstępnych prac rządowych nad reformą agrarną — nader ożywiona dyskusya publiczna, zarówno w organizacyach ziemiańskich, jak w prasie rolniczej i w coraz obfitszej literaturze broszurowej. W dyskusyi tej jednomyślnie zarysowuje się plan zużytkowania dóbr państwowych dla przeprowadzenia reformy agrarnej. Równocześnie w kołach ziemiańskich wyłaniają się projekty uzyskania dalszych obszarów ziemi, któreby zaspokoiły słuszny i zdrowy pęd polskiego włościanina do posiadania własnej roli. Cały ten na wielką skalę zakrojony proces uporządkowania stosunków wiejskich, przy wcześnie rozpoczętej akcyi rządu, przy obywatelskiem a zarazem roztropnem ujęciu sprawy przez koła ziemiańskie, oraz przy zdrowym społecznym instynkcie naszego chłopa, uprawnia do pewności, że reforma agrarna w Polsce dokona się nie w myśl oryentalnych recept, lecz zgodnie z naszą własną, dobrą i wypróbowaną tradycyą narodową. **Kor.**

## Rzeczy polskie.

### Rada Stanu.

Z Warszawy pisze nam nasz korespondent:

**Warszawa 16 kwietnia.**

(al) Termin zwołania Rady Stanu nie jest jeszcze ustalony. Zdaje się, że Rada Stanu zbierze się dopiero w początku lata. W terminie zwołania jej mogą zajść jednak pewne niespodzianki. Zwycięstwo Koła Międzypartyjnego przy wyborach jest zupełne, tem bardziej jeśli się zważy, iż kandydatom chłopskim, bez względu na ich przynależność partyjną K. M. nie przeciwstawiało własnych kandydatur. Wodzowie aktywistów: M. ks. Radziwiłł, W. hr. Rostworowski, Heyden, Biliński, Łuniewski i i. nie przeszli przy wyborach. O nominacyach nic pozytywnego dotychczas nie słychać. Rada Stanu początkowo obradować będzie prowizorycznie w sali Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

## Listy łódzkie.

**Łódź, 19 kwietnia.**

(Pomoc biedakom. — Powrót uchodźców. — Bezrobocie zecerskie. — Z prasy łódzkiej. — Teatr. — Ogródki dziecięce. — Dola stróżów. — Rada Stanu).

Jak już niejednokrotnie zaznaczałem, magistrat łódzki czyni wiele, by złagodzić nędzę. Oprócz 80-fenigowych zapomóg tygodniowych, które służyć mają za rodzaj dodatku dla biedaków do zarobków ojców rodzin, miasto utrzymuje 68 chrześcijańskich i 33 żydowskie tanie kuchnie. W ubiegłym miesiącu wydały one 1,685.518 obiadów płatnych po 7 fen. i 236.213 bezpłatnych zupełnie. Niemowlętom wydaje się kleik. Niedobory pokrywa magistrat. Skutkiem drożyzny i braku częściowego wielu artykułów pierwszej potrzeby, egzystencya kuchen jest wysoce utrudnioną. Ostatnio np. z powodu kryzysu, zamkniętych ma być 14 kuchen robotniczo-socyalistycznych, utrzymywanych przez związki zawodowe.

Liczba uchodźców, powracających obecnie do rodzin swych w Łodzi, zwiększa się z dniem każdym. Codziennie przybywa koleją 40—50 ludzi. Wielu z nich już nie zastaje rodzin. Pozwolenia na powrót uchodźców władze niemieckie wydają bez trudności; reemigrant zaznaczyć musi, iż w kraju otrzyma zaraz pracę.

Opinia publiczna jest poruszona strajkiem pracowników drukarskich, który przybrał dość ostry charakter. Jak już zaznaczałem, akcyę przeciwstrajkową ujął w swe ręce szef cenzury łódzkiej, prof. Zwideneck, jako sprawę związaną z bytem prasy. Obecnie nie wychodzi jeszcze „Gazeta Łódzka". Co do „Gazety", chodzą pogłoski, jakoby została przez obecnego właściciela, Jana Grodka, sprzedaną. „Deutsche Lodzer Zeitung" składaną jest przez fachowych czterech żołnierzy. Wszystkie zakłady akcydensowe stoją bezczynnie nadal. Na dochód strajkujących odbędzie się w dniach najbliższych przedstawienie teatralne. W porozumieniu z drukarzami przystąpić mają również do strajku introligatorzy; żądania polepszenia bytu już przedstawiono pryncypałom. Ze Związkiem drukarzy połączyło się teraz zrzeszenie litografów.

Prasa łódzka, za wyjątkiem, oczywiście, urzędowek, przechodzi obecnie ciężki kryzys. Drożyzna papieru, dochodzącego od 50—60 fenigów za funt, drożyzna farb drukarskich, podwyższone zarobki presonalu drukarskiego składają się na cały kompleks ciężarów, obarczających niezmiernie budżety wydawnictw.

Łódź posiada dzisiaj pism polskich dwa: „Kuryer Łódzki" narodowy, asemicki i dostatecznie znaną „Godzinę Polski". Pism niemieckich również dwa: urzędowe „Deutsche Lodzer Zeitung" i redagowaną w duchu polskim „Neue Lodz. Ztg". Żargonówek w Łodzi mamy 2, jedną półurzędową i jedną niezależną.

Te trzy wydawnictwa niezależne ciężki żywot prowadzą... Dziennikarze łódzcy również, jeśli nie dali się wziąć na lep, walczą z losem. Personal redakcyjny pism łódzkich niezależnych stanowi bodaj że najbardziej upośledzoną klasę inteligencyi pracującej. Rozbici, pozbawieni wszelkiej opieki w organizacyi zawodowej, zdani są zupełnie na łaskę lub niełaskę pracodawców. Pensye personalu redakcyi np. „Neue Lodz. Ztg" wynoszą kilkanaście zaledwie rubli tygodniowo, w „Now. Kuryerze Łdz." zaś drukarze zarabiają o 4 razy więcej prawie, niż dziennikarze.

Dziwne trochę, że w czasach tak zmateryalizowanych sezon teatralny w roku ubiegającym zaliczyć mogą dyrektorzy, pp. Frączkowski i Stanisławski (Krakowianie), do najlepszych. Dyrekcya utrzymała teatr łódzki na wysokim poziomie sztuki. Grano szereg nieznanych w mieście komedyj i dramatów z powodzeniem. Na miesiące wiosenne miała zjechać do miasta naszego operetka Szczuki z Kielc, lecz wobec trudności w otrzymaniu przepustek, impreza się nie udała. W styczniu Łódź też gościła w murach swoich operetkę piotrkowską Czarneckiego.

W prasie łódzkiej podniesiono ostatnio projekt urządzenia w Łodzi ogródków dziecięcych. Łódź jest jedynem miastem w Królestwie, ba, w Polsce, w którem dla dziatwy literalnie nic się nie robi, by ją uchronić od zabójczych następstw moralnych wojny i szerzącej się biedy. Ani ogródków, ani wycieczek, cała pomoc miasta ogniskuje się w obiadach bezpłatnych, na które składa się trzy czwarte litra wodnistej zupy i kawałek chleba. Lecz o podniesienie fizycznej zdolności dzieci wynędzniałych miasto się niewiele troszczy. Prawda, istnieją kolonie dla dzieci, lecz nikły to procent dziatwy, która może korzystać z dobrodziejstw letniska, czy to w przytułku specyalnym, czy u obywateli.

Przykład zecerów działa pobudzająco na innych pracowników. Łódź jest w przededniu strajku stróżów domowych. Sprawa ich rzeczywiście jednak wymaga uregulowania. Wynagrodzenie bowiem stróżów łódzkich jest nadzwyczaj niskie: od 5—15 mk. na tydzień; większość mieszkań jest położona w pobliżu śmietników, klozetów itp. Za słuszne uważać należy ich żądania, jakie wkrótce postawią właścicielom domów. Akcyę ich ujął i prowadzi nowo powstały Związek stróżów domowych. Wobec opornego stanowiska właścicieli bardzo możliwe, iż w razie nieprzyjęcia żądań stróżów, przyjdzie do bezrobocia.

Do Rady Stanu z Łodzi wybrano Eug. Krasuskiego (nar.-dem.); Oskara Kindlera (Koło międzypartyjne); Józefa Wolczyńskiego (chrześć. dem.) i żyda-syonistę Rosenblatta. **M. S. J.**

## Nowy Paryż.

Korespondet paryski „N. Zürcher Zeitung" kreśli następujący obraz Paryża:

Paryż odmłodniał. Znudzenie lat ubiegłych, poza genialnego zmęczenia, ironiczny snobizm, wszystko to usunęło się przed wojną. Lica stały się żywsze, bardziej naturalne. Wielka powaga leży w oczach. Ludzie nie są patetyczni, nie okazują cierpień, uśmiechają się tylko melancholijnie; smutek odbija się na twarzach niby cienie na ciemnych kwiatach, a spojrzenie lśni nadzieją, głębokim, uduchowionym blaskiem.

Dziwne jest przeistoczenie Montmartre'u. Stał się dzisiaj cichszy, bardziej poetyczny. Zniknął przepych uszminkowanych dam, wszystkie zasadzki na naiwność obcych parweniuszów, ulotnili się wszyscy zagraniczni impresarie różnych zbytkownych lokalów. Widzi się znowu oblicza porządnych obywateli, którzy dawniej w zamieszaniu egzotycznych zjawisk, w hałasie cygańskich kapeli i gwarze obcych dźwięków, prześlizgiwali się niby coś przypadkiem tu zabłąkanego, coś bez znaczenia — widzi ich się znowu w ich spokojnej powadze, słyszy się znów czysty język francuski.

Popołudniu młode dziewczęta mogą spacerować niezaczepiane, dzieci bawią się w

## Klaudyusz Debussy 1862-1918.

Kiedy w roku 1884 jury konserwatoryum paryskiego miało nadać stypendyum rzymskie jednemu z uczniów kompozycyi tej szanownej instytucyi, zaszczytna nagroda, co niegdyś przypadła Berliozowi, później Bizetowi, została przyznana autorowi kantaty p. t. „L'enfant prodigue" (Syn marnotrawny). Młodzieńczym kompozytorem jej był Claude Debussy. Nagrodzone dzieło natchnęło sędziów-profesorów nadzieją, że muzyce francuskiej zajaśniał nowy, silny talent dramatyczny, który po linii tradycyi opery francuskiej przeciwstawi twórczość swoją muzyce Wagnera, coraz niebezpieczniej zagrażającej już wtedy sztuce francuskiej. Pod takiemi auspicyami wyjechał Debussy do Rzymu, szlakiem dawnych laureatów „rzymskich", po dalszą naukę, po ostateczne skrystalizowanie talentu. U kogo miał się tam uczyć, za czyim pójść przykładem, jakiego mistrza przejąć hasła — tego nie mogli mu niezawodnie powiedzieć ci, co go do Rzymu wysyłali, w ówczesnym bowiem Rzymie nie było żadnej takiej osobistości muzycznej, która po paryskiem konserwatoryum miałaby jeszcze czegoś nauczyć Debussy'ego, a wielki mistrz muzyki włoskiej, Verdi, bywał w Rzymie, ale tylko na Kapitolu, jako senator, nie jako nauczyciel obiecujących muzyków francuskich. Nie Rzym więc, lecz Paryż był tem środowiskiem, gdzie dokonała się ewolucya talentu Debussy'ego, z ujętego w ramy reguł akademickich konserwatoryum ucznia, w wolnego artystę, który twórczość swoją oparł na zupełnie nowych podstawach estetycznych i dzieła swoje budował z nieznanego przedtem w muzyce materyału dźwiękowego. Obok nauczycieli Debussy'ego, Lavignac'a, Marmontel'a i Guiraud'a, którzy zaprawili go w rzemiośle muzycznem, nie muzycy stali się przewodnikami jego talentu, ale malarze-impressyoniści i poeci symbolicznego kieruku. Młodego Debussy'ego jakgdybyśmy widzieli w towarzystwie tych zapaleńców, którzy w świetnej powieści Zoli „L'oeuvre" stwarzają tę entuzyazmem dla sztuki przesiąkniętą atmosferę pracowni artystycznych Paryża. Rzym nie tylko nie uklasycznił Debussy'ego, ale tem silniej ugruntował w nim impressyonizm, bo oderwał go zupełnie od wpływów muzycznych i na każdym kroku dostarczał mu wrażeń zachwycających wzrok. Laureat konserwatoryum paryskiego zaczął nadsyłać swoje rzymskie prace do Paryża, gdzie stosownie do postanowień statutu miały być publicznie wykonywane.

Oryginalność ich przeszła miarę pokładanych w Debussym nadziei. Nikt nie żądał wszakże od niego tak bezwzględnie indywidualnej nuty; podobnie radykalne zerwanie z tradycyami szkoły mogłoby podkopać jej autorytet w oczach innych uczniów, narazić nauczycieli na nagany, że dopuścili do „czegoś podobnego..." Więc może po raz pierwszy od istnienia nagrody rzymskiej, nie wykonano ani jednej z tych „envois de Rome" Debussy'ego.

Dopiero od roku 1892 stało się nazwisko Debussy'ego głośnem i to nie tylko we Francyi, ale w całej Europie. Kompozytor paryski wystąpił z preludyum orkiestralnem do poematu „L'àpres-midi d'un faune" Stefana Mallarme'go. W czasie kiedy niemiecki poemat symfoniczny, a przedewszystkiem Ryszard Strauss, urządzał wyścig z partyturami Wagnera pod względem ilości instrumentalistów potrzebnych do wykonania dzieł, miażdżących dźwiękiem słuchaczy, a niemniej w innych krajach zaczęły kiełkować podobne tej ambicye, zjawiła się nagle ta kompozycya Debussy'ego, zadziwiając świat muzyczny skromnością obsady orkiestry i płynącemi z niej barwami dźwiękowemi, w przedziwnej wprost subtelności. Słodkie szmery, ultra delikatne brzmienia, stapiają się tu z sobą jakby „w tchnienie dnia upalnego" — jak mówi wiersz Mallarme'go. Drobna ta partyturka była wyznaniem wiary artystycznej Debussy'ego. Tytuł kompozycyi deklarował przynależność Debussy'ego do kierunku programowego; cała zresztą twórczość kompozytora utrzymywała się w tym rodzaju. „Popołudnie Fauna" było rewelacyą pod każdym względem. Muzyka tego preludyum posłużyła się melodyą i harmonią, wyprowadzoną po części ze skali całotonowej. Do dusznej już atmosfery muzycznej w Europie, przesyconej chromatyką miłosnych konwulsyi Trystana i Izoldy Wagnera, zdawało się, że wpływa prąd świeżego powietrza. Ucho, słuchające po raz pierwszy preludyum Debussy'ego miało w każdym takcie frapującą niespodziankę. A jeśli się zdarzyło komu usłyszeć je n. p. po „Szmerze lasu" z wagnerowskiego „Zygfryda", ten miał wyłożone jak na dłoni różnice, zachodzące między realizmem muzycznym w pojęciu kompozytora francuskiego — a realizmem muzyki niemieckiej. Debussy zrezygnował w sztuce swojej przedewszystkiem z całego aparatu romantycznego, odczynił z muzyki swojej zupełnie wszelki ślad refleksyjności, intellektualizmu i tego wszystkiego, co mąci bezpośredni stosunek słuchacza do muzyki, co narzuca mu z dźwiękiem szereg niemuzycznych wyobrażeń. Muzyczne malarstwo Debussy'ego nie ma więc w sobie postronnych celów: dramatyczność wyrazu, komentarz literacki lub filozoficzna egzegeza nie mają nic wspólnego z tą absolutnie czystą sztuką dźwięków. Brzmiące pejzaże Debussy'ego są przetopieniem fenomenów optycznych na akustyczne; liryzm ich jest liryzmem przyrody, wobec której zachowywał się Debussy z respektem objektywności.

Malarskość muzyki Debussy'ego niejednego już pisarza skłoniła do porównywania jej z dziełami pędzla. Naodwrót autor książki „De Watteau a Whistler", Camille Mauclair przeprowadził z uderzającą trafnością analogię między obrazami H. le Sidauera a muzyką Debussy'ego.

Niemniejsza oryginalnością, jak „Popołudnie Fauna" i następne po niem kompozycye orkiestralne (Nuages, Fetes, Sirenes), odznaczają się pieśni Debussy'ego. Pięć poezyj Baudelaire'a, a dalej pieśni do słów Bourgeta, Verlaine'a i innych, czarują wdziękiem muzycznych pomysłów, wyzwolonych do ostatka z wszelkich wpływów pieśniarstwa niemieckiego. Debussy nie ugiął się nigdy przed światowładczym formalizmem niemieckim. Schematom muzycznym, mającym początek swój w wiedeńskiej szkole klasycznej, uznawanym po dziś dzień za święte dogmaty przez tysiące muzyków praktycznych, teoretyków i estetów niemieckich, umiał Debussy przeciwstawić nowe nawskóś formy. W kwartecie smyczkowym zadrwił sobie Debussy z niemieckiego pedantyzmu polifonicznego, który miał jeszcze złudną nadzieję ewolucyi tego rodzaju muzyki po ostatnich kwartetach Beethovena. Iluż to niemieckich kompozytorów nie dało jeszcze za wygrane i z mozołem, godnym lepszego pisze tuziny kwartetów w stylu Beethovena?! Ani na tej drodze, ani na drodze muzycznych perwersyj Schönberga nie dojdą do zwycięstwa takiego, jakie Debussy zdobył swoim kwartetem, w którym zupełnie nie kusił się robić konkurencyi Beethovenowi. Muzyka Debussy'ego stała się wyrazem nie tylko jego własnej indywidualności twórczej, ale wyrazem ducha narodu francuskiego.

Dokończenie nastąpi.

**Zdzisław Jachimecki.**

słońcu na placu d'Anvers, starzy ludzie chwiejnym krokiem przechadzają się, w cieple południa; jakiś zapomniany czas zbudził się do życia, prawie owa daleka sielanka, kiedy jeszcze malarze przebywali na Montmartrze, póki ich nie wypłoszył świat zbytku swoim trzosem na bulwar Montparnosse.

Przed wojną był Montmartre ogniem pokuszeń dla młodych „midinek“, wracających co wieczór z ulicy de la Paix przez Montmartre do północnych przedmieść. — Gdzie dawniej, od placu Clichy do placu Pigalle, jeden mieniący się afisz prześcigał drugi, gdzie tysiące uwodzących wabiło głosów, dzisiaj młody świat, między piętnastym a dwudziestym rokiem, idzie spokojnie swoją drogą; plac Pigalle opuściły wszystkie złe duchy, panowie i panie zabawiają się w cyrku Medrano jak dzieci, a około 11 wszystko milknie, tylko tu i ówdzie na niebie zaświeci światło i niknie. Są to patrolki powietrzne, krążące wysoko w ciemności. A Montmartre zasypia snem sprawiedliwego. Z rzadka spotyka się jaką zakochaną parę, a zawsze jest to jaki żołnierz, gdyż miłość do „noilu“ jest przecież obowiązkiem narodowym.

Lecz mimo tej pozornej ciszy w nocy Paryż nie żył nigdy z większą wewnętrzną intenzywnością. Paryż był ongi miastem, w którem myślano tylko o życiu, nigdy o śmierci. Obecnie każdy dzień przynosi tysiące żołnierzy i oficerów z frontu. Jest w nich nieskończona żądza użycia, wykosztowania jeszcze raz całego rozkosznego szału istnienia. Używają więc prawie bez duszy, jak ludzie, których uczucie rozdzielone jest równocześnie na radość dnia i na niepewność przyszłości, których oblicze patrzyło już w pustkę śmierci.

Jakże innym, nowym, zdumiewającym stał się dla nich teatr. Obraz nabrał dla nich innej barwy, a słowo odmiennego dźwięku. Patrzą, słuchają, zdziwieni i rozmarzeni, to znowu zanoszą się od śmiechu.

Siedzę w loży parkietowej. Już się rozpoczęło przedstawienie. Wyobraża scenę na scenie. Teatr „Fumanmbules“ w r. 1830. — Publiczność hałasuje i Pierrot występuje. — Jest to Sasza Guitry. Gra Jana Gasparda Debureau największego aktora ubiegłego wieku. Gra go w pantominie o Pierrocie i w „Marchand d'habits“. Pokazuje Debureau'a powodzenie, tragedyę jego miłości i wreszcie koniec... Sasza Guitry gra własną swą sztukę, oddaje cały tragizm sławy i życia artystów; budowa jest prawie biograficzną, bez intrygi, więzi jednak uwagę gestem życia. Sasza Guitry nie mówi jak aktor, ale jak człowiek. Głos jego jest melancholijny, prawie namyślający się. Nie zadaje sobie przymusu. Zdaje się jakoby rozmawiał z przyjaciółmi.

Na parkiecie leży cichy zmierzch, w lożach twarze wielce skupione, a wszyscy są jakoby jednym instrumentem, na którym odzywa się każde tchnienie, każdy ton, wszyscy są jednem cierpiącem i radującem się stworzeniem. A wszyscy ci ludzie dobrze znani w Paryżu, którzy są obecni na próbie generalnej najnowszego utwory Sachy Guitry w teatrze „Vaudeville“ poznali po 3 i pół latach wojny wiele więcej, niż dawniej, co znaczy życie; niektórzy przyszli o kruliwach, innych przypadek na kilka dni sprowadził z frontu do Paryża... Odczuwali oni dziesięcioroko wdzięk i melancholię sztuki, uczuwali, że chwila wytchnienia jest drogocenną, każda chwila, w której się oddycha.

Wychodzę pod wieczór w tłum i myślę: Jest tak, jakby nie było wojny w mieście, jakby cała ta rzeka płynęła jak ongi.

Stoję przy oknie. Za Tuilleriami zachodzi słońce. Powietrze jest łagodne, jak w maju i chwila ta wydaje mi się niewypowiedzianie pi                 sto, w ciągu wielu wieków rozsiewające wszystkie sztuki na całą Europę, niby z olbrzymiego rogu obfitości dające nowe idee, poglądy, a wszystko dające z uśmiechem. Osobliwa ojczyzna ducha.

Znów jestem myślą na Montmartrze. Tam niedaleko placu Clichy ulica wznosi się w górę, idzie obok Hippodromu i kończy się mostem. A pod tym mostem, po którym od rana do nocy grzmią wozy, leży cmentarz Montmartre, a między kolumnami znajduje się mogiła z napisem: „Arrigo Beyle. Milanese. Visse. Scrisse. Amo“. (Arrigo Beyle, Medyolańczyk. Żył. Pisał. Kochał). Jest to jakby program istnienia. Stendhal pisał po francuski i kochał Włochy. Była to ojczyzna jego serca. Pisał wiele testamentów, a nie znajdywał nigdy najbliższego swej duszy miejsca oznaczyć na wieczny odpoczynek swej ziemskiej powłoce. Nagle umarł w Paryżu na ulicy, a ponieważ życzenia jego wykonawcy testamentu wydawały się dziwne i zbyt kosztowne, przeto kazał go pochować w tem miejscu.

Na ulicy migają światła, sylwetka Louvru zapada w ciemności.

## Rada m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa, pod przewodnictwem prezydenta J. K. Federowicza.

Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący poświęcił gorące wspomnienia pośmiertne śp. Drowi Tadeuszowi Rutowskiemu, honorowemu obywatelowi Krakowa i śp. Drowi Łucyanowi Rydlowi. Pamięć Zmarłych uczciła Rada m. przez powstanie.

### Aprowizacya miasta.

Następnie złożył p. prezydent obszerne sprawozdanie z przebiegu i wyników interwencyi prezydyum miasta i posłów krakowskich u rządu centralnego w sprawie zaopatrzenia Krakowa w najniezbędniejsze środki żywności. Mowca podał, że na konferencyi u prezydenta ministrów Dra Seidlera deputacya przedstawiła wiernie rozpaczliwe stosunki aprowizacyjne w Krakowie i ostatnie zajścia, poczem zażądała odpowiedniej pomocy, przedewszystkiem w przydziale mąki. Dr. Seidler oświadczył, że podobne stosunki jak w Krakowie istnieją we wszystkich większych miastach Austryi, z wyjątkiem Wiednia, który ze względów militarnych zajmuje uprzywilejowane stanowisko. Rząd centralny w środkach żywności absolutnie żadnej pomocy udzielić nie może, ponieważ zapasów nie posiada. Wobec tego oświadczenia deputacya zażądała upoważnienia do zakupienia żywności z wolnej ręki, bez względu na istniejące przepisy. Rząd zaś ma udzielić zarządowi miasta potrzebnych środków finansowych. Reprezentanci rządu przyrzekli spełnić te postulaty miasta, chociaż minister skarbu wyraził wątpliwość, czy będzie mógł dostarczyć taką sumę tj. 60 milionów kwartalnie, jakiej deputacya na cele pomocy dla ludności zażądała. Deputacya powróciła więc z Wiednia jedynie z obietnicą rządu, że udzieli wszelkich zezwoleń na zakupno środków żywności, w szczególności zboża z wolnej ręki i że dostarczy potrzebnych na ten cel funduszów. W zakończeniu swego sprawozdania prezydent podniósł obywatelskie stanowisko przedstawiciela rządu krajowego generała hr. Lamezana, który u władz centralnych usilnie i skutecznie postulaty Krakowa popierał — za co mowca złożył mu imieniem zarządu miasta serdeczne podziękowanie. — Streszczeniem sprawozdania były następujące wnioski przez p. prezydenta przedstawione.

I. Zważywszy, że system zawłaszczenia środków żywności przez państwo i system gospodarczy państwowy przy rozdziale żywności — w zasadzie racyonalny — u nas był wyzyskiwany — ze szkodą dla kraju — dla rekwizycyi wojskowych i dla aprowizacyi zachodnich krajów austryackich, przyczyniając się w ten sposób do niesłychanego rozwielmożnienia lichwy żywnościowej i wygładzania miast —

zważywszy, że najusilniejsze starania, poczynione przez prezydyum miasta u rządu, ażeby uzyskać od rządu centralnego dla mieszkańców miast galicyjskich, a w szczególności dla Krakowa mąkę choćby w najskromniejszych ilościach — okazały się bezskutecznymi —

Rada miasta uchwala:

1. wzywa się prezydyum, aby w drodze samopomocy zakupiło wszędzie, gdzie tylko można, zboże, mąkę, ziemniaki i inne środki żywności dla miasta Krakowa i w tym celu wystarało się o legitymacye dla delegatów gminy do zakupna w Galicyi, w Królestwie, na Węgrzech i na Ukrainie;

2. prezydyum poczyni starania, by rząd dostarczył odpowiednich funduszów dla zakupna na razie w drodze pożyczki z galicyjcyjskiego Zakładu kredytowego miejskiego i w drodze subwencyi rządowej, tak by mimo wyższej ceny zakupna można było ludności mniej zamożnej dostarczyć chleba po przystępnych cenach.

II. Obecne ciężkie położenie miast wymaga solidarnej pomocy całej ludności bez różnicy wyznania i stanowiska społecznego, albowiem wszystkie koła ludności cierpią głód — a rabunki i ekscesy z tego powodu wynikające, które z całą stanowczością potępiamy — mogą tylko spotęgować nędzę ludności.

Apelujemy tedy do poczucia obywatelskiego naszej ludności, aby zachowała spokój i wspierała zarząd miejski w jego usiłowaniach, zmierzających do zaradzenia złemu, gdyż wszelkie zakłócenie porządku utrudnia prezydyum skuteczną akcyę a w tej historycznej chwili szkodzi także zrealizowaniu wielkich celów dziejowych, do których naród polski dąży.

Rad. m. Daszyński oświadcza, że niestety nie może ani w części podzielać optymizmu prezydenta J. K. Federowicza.

po dosadnej charakterystyce stosunków aprowizacyjnych w kraju i państwie, oraz administracyi państwowei.

wezwał do organizacyi samopomocy, jako jedynej deski ratunku w obecnej sytuacyi. Na czele akcyi samopomocy ludności krakowskiej stanąć musi zarząd miasta, co jest jego obecnie najważniejszym ale i najcięższym zadaniem, jakie kiedykolwiek przypadło mu w udziale.

Rad. m. Dr. Gross uzupełnia wywody poprzednich mowców przedstawieniem oryginalnych dokumentów, mianowicie legitymacyi, jakie otrzymują ajenci wysyłani przez władze centralne do Galicyi w celu wykupna i wywozu środków żywności pociągami wojskowemi, niezależnie zupełnie od władz krajowych. Następnie mowca

zakończył wnioskiem, wzywającym prezydyum miasta do poczynienia kroków, by poszkodowani otrzymali wynagrodzenie za poniesione straty.

Rad. m. Konopiński wyjaśnia powody, które uniemożliwiają prasie miejscowej należyte informowanie publiczności i stawia wniosek zwracający się przeciw praktykowanemu dotychczas sposobowi wykonywania cenzury, zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich zajść w Krakowie.

Wszystkie zgłoszone wnioski Rada m. jednomyślnie przyjęła.

### O odbudowę wsi podkrakowskich.

Rad. m. Peroś w dłuższem wywodzie omówił sprawę odbudowy zdemolowanych w r. 1914 wsi w okolicach Krakowa, których odbudowy dotychczas nie podjęto. Mowca stawia wniosek, by zarząd miasta w porozumieniu z Radą powiatową krakowską i wielicką poczynił energiczne kroki u rządu krajowego i centralnego oraz w Wydziale kraj. w celu przyspieszenia odbudowy zdemolowanych wsi. Po przemówieniach rad. m. ks. Dr. Caputy, który przedstawił zabiegi obywatelskiego Komitetu odbudowy w tej sprawie, wicepr. Sarego, rad. m. Kosobudzkiego i innych wniosek przyjęto.

Następnie załatwiono jeszcze kilka mniejszej wagi spraw, poczem przewodniczący o godz. 9 wieczorem zamknął posiedzenie.

## KRONIKA.

| WTOREK 23 Wojciecha arc. | Wschód słońca o godz. 5·33 r. Zachód „ „ 7·48 w. Długość dnia godz. 14 m. 14. |
|---|---|

### Z miasta.

**OPIEKA NAD ZANIEDBANEMI DZIEĆMI.** Komunikują nam: Koło panien, opiekujących się zaniedbanemi dziećmi, oraz Sekcya młodzieży Polskiego Związku niewiast katolickich, dwa oddzielne Stowarzyszenia społeczno-pedagogiczne, mające za sobą długą i chlubną przeszłość, połączyły się w Stowarzyszenie jedno pod nazwą Koła panien polskiego Związku niewiast katolickich. Nić wspólnych ideałów i celów, jakim oba te stowarzyszenia służyły, była najlepszym powodem złączenia się, przez co plan ich pracy zyskał zdwojone fundusze, znacznie powiększoną ilość członków, oraz nieocenioną korzyść w jednolitym zarządzie i administracyi.

Koło panien P. Z. N. K. wytęża swe siły w pracy, która każe zaglądać na poddasza, do suteryn i podwórzy, tam, gdzie nędza fizyczna i moralna degeneruje młode pokolenia. Dla tych to dzieci, pozbawionych dostatecznej opieki rodzicielskiej, prowadzi Koło dwie ochrony popołudniowe (w szkole przy ul. Siemiradzkiego i w szkole przy ul. Miodowej). Tam dzieci te pod kierunkiem ochroniarki i pań dyżurujących, spędzają czas pozaszkolny, tam odrabiają lekcye na dzień następny, dostają podwieczorek, bawią się, uczą się robót ręcznych. A wpływ pogadanek historycznych i etycznych prostuje spaczone pojęcia.

Dążeniem Koła jest, aby przy każdej szkole miejskiej ochrona taka powstała, liczne są bowiem szeregi tych, dla których tego rodzaju opieka jest kwestyą palącą i niecierpiącą zwłoki.

**„RYSZARD III“ SZEKSPIRA,** z którym występuje teatr im. Słowackiego w sobotę 27 bm., będzie dla dzisiejszej publiczności niemałą atrakcyą, gdyż nie był grany u nas od lat szeregu. W sezonie bieżącym, mającym już w dorobku szereg klasycznych arcydzieł, nie mogło braknąć i nazwisk Szekspira, to też dyrekcya sięgnęła do skarbnicy jego arcytworów, wznawiając jeden z dramatów, pociągający zawsze wybitne indywidualności artystyczne popisową rolą głównego bohatera. Reżyser Sosnowski, świetny inscenizator sztuk pamiętnych w naszym teatrze, jak niedawny „Powrót Odyssa“ i in. — pracuje wraz z całym zespołem nad nadaniem „Ryszardowi III“ godnego wyrazu, udział zaś najwybitniejszych sił naszego obecnego ensemble'u z p. Bończą w roli tytułowej zapowiada istotną atrakcyę bieżącego sezonu.

Dzisiaj wraca na afisz „Cyrulik sewilski“ Beaumarchais'go z pp. Solską, Feldmanem, Zelwerowiczem, Węgierko i Noskowskim w rolach głównych i jutro po raz ósmy cieszące się niesłabnacem powodzeniem „Lato“ T. Rittnera.

**Z TEATRU LUDOWEGO** komunikują: Dzisiaj wystawia naszą operetka z atrakcyjnem wznowieniem znanego, a zawsze mile witanego utworu mistrza Offenbacha p. t. „Orfeusz w piekle“ z pp. Miłowską, Sawicką-Feldmanową, Biegańską, Załęską, Harasimowiczówną, Zimajer, Kamińską, Millerem, Kalinowskim, Karasińskim, Kucharskim, Bojnarowskim, Rapackim i in. Reżyseruje p. Zelwerowicz. „Orfeusz w piekle“ powtórzony będzie jutro, w piątek i sobotę wieczorem b. tygodnia.

**DZIECI ULICY.** Wczoraj około godziny 8 wieczorem nie można było przejść z ul. św. Tomasza na planty, zgraja niedorostków bowiem, wydając przeraźliwe okrzyki, zajęła część ulicy, prowadząc walkę „ruchową“ z ofenzywami i kontratakami, przyczem walczono i rzucano kijami, drągami i patykami. Była to niewątpliwie jakaś sympatyczna i „niewinna“ zabawa — w zbójów. Ktoby się w tej porze znalazł się na ul. Zwierzynieckiej, Krowoderskiej, czy Grzegórzeckiej, oraz wielu innych, oglądałby podobne zabawy, słyszałby podobne okrzyki i byłby narażony na uderzenie rzucanym w górę kijem lub kamieniem. Gdyby malców ośmielił się napomnieć, usłyszałby brzydkie wyzwisko — i zabawa z niesłabnącym impetem toczyłaby się dalej.

Podobne „igraszki“ dzieci wałęsających się bez opieki widzimy w rKakowie od niepamiętnych lat. Zaprzeczyć się nie da, że robi się niemało, aby dzieciom takim zapewnić godziwe rozrywki i wpływ umoralniający. W dzisiejszym numerze dziennika zamieszczamy w tym duchu właśnie zredagowany komunikat Koła panien pol. Zw. niewiast katolickich. A jednak, gdy się spojrzy w letnich zwłaszcza miesiącach na te rzesze wyrostków próżnujących na ulicach przez całe dnie, trudno opędzić się smutnym refleksyom. Wszystko, co dotąd zrobiono w tym kierunku, to kropla w morzu. Jeszcze pozostało tysiące „dzieci ulicy“; społeczeństwo nasze winno wszelkich dołożyć starań, aby liczne te gromady topniały z ulic, aby ta ulica przestała być jedyną ich wychowawczynią, bo inaczej jakaż młodzież, a następnie jacy ludzie wyrosną z tych rozpróżniaczonych i opuszczonych dzieci?

**BANK ZIEMSKI W KRAKOWIE** odbył w dniu 20 kwietnia b. r., przy ul. św. Marka l. 8, walne zgromadzenie swych członków, pod przewodnictwem wice-marszałka Rady powiatowej, Dra Witolda Milieskiego. Instytucya ta, założona dla popierania interesów posiadłości ziemskiej, zamknęła w dniu 20 b. m. XV. rok administracyjny swych czynności. Ogólny obrót w roku 1917 wynosił 4,513.301 K 32 h. Wedle sprawozdania za roku ubiegły Stowarzyszenie posiada 279.423 K 45 h funduszów rezerwowych. Zysk za rok 1917 wynosi 14.026 K 80 h, z których po wydzieleniu 5006 K 13 h na 6% dywidendę, przekazało walne zgromadzenie 5000 K do funduszu rezerwowego, a 4020 K 67 h do funduszu na ewentualne straty.

Stowarzyszenie liczyło w roku ubiegłym 148 członków z udziałami w kwocie 89.783 K 85 halerzy.

Wszystkie nasze Stowarzyszenia zarobkowo-gospodarcze pracują jeszcze w czwartym roku wojny światowej w warunkach anormalnych. Mimo obfitości płynnej gotówki, panuje zastój w interesach, a prócz tego podwyższyły się znacznie koszta administracyjne, jakoteż podatek rentowy i inne, opłacane przez instytucye finansowe. Przy oględnej wszakże gospodarce zarządy instytucyj współdzielczych nie tracą nadziei, że z chwilą nastania pokoju życie gospodarcze w naszym kraju popłynie wartkiem korytem i że kooperatywę na rozmaitych niwach oczekuje w przyszłości wiele doniosłych zadań do spełnienia.

**ROBOTY WIOSENNE** na plantach są w pełnym toku. Trawniki zniszczone i wydeptane obok ogrodzeń już obsiane, roboty i gazony pod kwiaty pod teatrem i w innych punktach plant już uprawione. Dno sadzawki po zimowych miesiącach oczyszczone, oczekuje napełnienia wodą i łabędzi. Na chodnikach plantacyjnych w wielu miejscach rzucają się w oczy dość głębokie wyboje, zwyczajne pozostałości zimy. Należy je, celem konserwacyi chodników, jak najszybciej wyrównać żwirem i piaskiem, aby się nie pogłębiły i jak lat poprzednich, utrzymane były w porządku.

**WEZWANIE DO ŻOŁNIERZY POLAKÓW.** Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej, Kraków, ul. św. Anny 5, prosi wojskowych Polaków wszystkich stopni o podanie adresów, celem przesłania w pole, do kadr i szpitali list składkowych dla zbiórki na szkoły polskie w dzień 3 maja, to jest w rocznicę wielkopomnej Konstytucyi.

**PROMOCYA.** P. Tomasz Stefan Aschenbrenner, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

### Z Polski i ze świata.

**Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.** „Nowa Gazeta“ donosi: Wbrew zapowiedziom powołani na profesorów uniwersytetu warszawskiego pp. Edward Porębowicz i Tadeusz Sinko, wskutek trudności, na jakie napotyka ich przyjazd do Warszawy, nie będą mogli rozpocząć wykładów w semestrze bieżącym. Przybywa natomiast ze Lwowa Petzold w celu objęcia katedry germanistyki po p. W. Paszkowskim (Niemca, swego czasu zbojkotowanego przez młodzież polską). Na osieroconą po śmierci rek. Brudzińskiego katedrę propedeutyki lekarskiej wydział medyczny wszechnicy powołał rektora Tow. kursów naukowych (T. K. N.) Dra Alfreda Sokołowskiego.

**O POMNIK KILIŃSKIEGO W WARSZAWIE.** Z Warszawy donoszą: Z powodu zbliżającej się setnej rocznicy śmierci Jana Kilińskiego, wśród szewców warszawskich powstała myśl uczczenia szewca-żołnierza pomnikiem, który ma stanąć w kościele podominikańskim przy ul. Freta. Artysta-rzeźbiarz Cz. Makowski wygotował już projekt pomnika w kształcie obeliska z popiersiem Kilińskiego.

**ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W KIELCACH.** Warszawski „Przegląd Poranny“ donosi: Stosownie do rozporządzenia miejscowego general-gubernatorstwa, rozwiązana została Rada miejska i magistrat w Kielcach. Jako motywy podano, iż samorząd kielecki nie stosował się do rozporządzeń okupacyjnych, a nawet po pokoju brzeskim zerwał stosunki z władzami.

**PRZYKRE WIEŚCI.** „Dziennik Kujawski“ donosi: Nie minęła wiadomość o sprzedaży ziemi przez p. Gutorskiego i Grześkowiaka p. Bussemu z Latkowa, a znowu nam donoszą, że p. Gierke z Łojewa wykupił piękne gospodarstwo p. Domalskiej w Łojewie, płacąc za morgę bez inwentarza po 850 mk. Nie jest to już pierwsza sprzedaż na ongi tak zamożnej i polskiej wsi gospodarskiej. P. Gierke, wykupując naszych gospodarzy, zaokrągla swą własność. Społeczeństwo zaś traci ziemię z powodu tych sprzedaży. Tak wieś, w której Przybyszewski ujrzał światło dzienne, coraz więcej przybiera charakter niemiecki.

**Z SIEROCEJ DOLI.** Dzienniki lwowskie opowiadają: Policyant spotkał wczoraj na placu Gołuchowskich wynędzniałego chłopca, około 10 lat liczącego. Jest to sierota-tułacz. Urodził się w Lublinie, ojciec służy gdzieś w wojsku, matka ewakuowana z miejsca swego zamieszkania, umarła pod Kowlem. Zaopiekowali się sierotą żołnierze austryaccy, a wczoraj ci żołnierze przywieźli go z Kijowa i tu go puścili. Biedny sierotka dostał przytułek w... areszcie.

**ZBIÓRKA NA LEGIONISTÓW.** Z Zakopanego donoszą: Staraniem „Komitetu obywatelskiego Polek“ w Zakopanem odbyła się zbiórka w dniu 14 b. m. na rzecz internowanych legionistów. Czysty dochód wyniósł 726.12. Kwota powyższa została wysłana redakcyi „Kuryera Lwowskiego“ za kwitu pocztowego. Za komitet: Helena ...ska, Marya Dziecisłowska.

**UZNANIE ODESSY DLA WOJSK POLSK...** Prezydent miasta Odessy zwrócił się do do... cy oddziału wojsk polskich w Odessie z pi... następującem:

„Wobec tego, że wojsko państwa pols... ma zamiar wkrótce porzucić Odessę, udają... do kraju rodzinnego, samorząd miejski p... tuje za swój obowiązek obywatelski zw... do was następujące oświadczenie:

W czasie, kiedy miasto teroryzował mo..., kiedy spokojna ludność ulegała masowy... bunkom i zabójstwom ze strony band uzb...nych, polskie oddziały wojskowe, jedne z wszych, ofiarowały municypalności swo... sługi w sprawie obrony miasta, narażają... na poważne ryzyko zgładzenia przez wr... Uczciwie dotrzymaliście słowa. Uczciwie ...niliście wielkie i trudne zadanie ocalenia tylko życia i dobra obywateli, ale i ogro...go majątku państwowego, który strzeg... przy pomocy licznych wart. Piękny ekwip... wojskowy, poważna dyscyplina, grzeczn... uprzedzająca uprzejmość waszych żoł... i oficerów pozostawiły wśród ludności ... dobrą o was pamięć, a obrona wasza sp...nej ludności od gwałtów zjednała wam ...tyę wszystkich warstw ludności i serd... wdzięczność.

Życzymy wam, panowie oficerowie i ...rze, pomyślnego powrotu do ojczyzny“.

**POLONICA U OBCYCH.** „Błędne drogi“, ...wieść Antoniego Waśkowskiego, przełoż... język niemiecki literat wiedeński p. Otto ...man. Powieść ukaże się w najbliższym ... w wydaniu książkowem.

**MYDŁO Z KASZTANÓW.** W ostatnim ... pojawił się we Francyi brak mydła, a poni... okręty mają ważniejsze rzeczy do przew... niż mydło, usiłowano płody rodzime zuży... celach fabrykacyi mydła. Przy tem podobn... dało się wyrabiać mydło z kasztanów, czyli ...czej proszek mydlany. Chcąc go otrzymać, ...leży obrać kasztany z brunatnych łupin, krajać jądra w cienkie plasterki, które w...sza się na słońcu. Następnie w ten sposób ...szone kawałki kasztanów miele się na ... proszek, który zmieszany z wodą posiada ...dobne właściwości mydła.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**Z TOW. LEKARSKIEGO** komunikują: ...środę dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczór odbę... się w klinice neurologicznej U. J. (ul. Kop...ka 48) posiedzenie Towarzystwa z nast...cym porządkiem dziennym: Doc. Dr Horo...cki: Demonstracye chorych; Dr Artwiński ... sprawie nerwic urazowych.

**Z KOŁA ART.-LITER. UNIW. JAG.** We ...dę dnia 24 b. m. odbędzie się staraniem K... odczyt K. Krzysztofa Radziwiłła p. t. „... Prometeusza i idea Heraklesa w poezyi“. ...czątek o godz. 7 wieczorem, sala Koper... w Col. Novum (gmach uniwersytetu). Ws... 1 K 50 h, dla młodzieży 80 h, dla człon... Koła 30 h.

**O PRAWA OBYWATELSKIE DLA KOBI...** Zapowiedziany odczyt ks. Jana Urbana p... „O prawa obywatelskie dla kobiet“, urzą...ny staraniem „Akademickiego Koła Sodal... Mar. (Stowarzyszenie słuchaczek U. J.)“ ...dzie się dziś, we wtorek 23 b. m. o god... wpół do siódmej wieczór w sali Koper... Coll. Nov. Uniw. Jag. Wstęp 1 K, dla młod...ży kształcącej się 50 hal. Dochód na cele ...picki nad dziewczętami zarobkującemi.

**ALBUM WOJENNE.** W celu utrwalenia ...haterskich czynów pułku 112 artyleryi po... zamierzone jest wydanie albumu wojen... tegoż pułku. Kierownictwo Albumu upr... wszystkich, którzy przy pułku służąc, brali ...dział w chwałach pełnych walk, by prz... pod adresem kierownictwa Albumu wojen... c. i k. F. A. R. Nr 112 w Krönau koło Ołom...ca, znajdujące się w ich posiadaniu zdję... z placu bojów, opisy życia polowego, rysun... dalej opisy z życia codziennego poległych ... zaginionych, jak i fotografie czy portrety ... branych do niewoli, celem ich uczczenia w A...bumie wojennym. Fotografie i rysunki po ...produkcyi zostaną w jak najszybszym cz... z podziękowaniem odesłane.

## Skarbiec w Waszyngtonie.

Nie takie to jeszcze bardzo dawne czas... gdy żelazna skrzynia była ideałem bezpiecz...stwa prywatnych i publicznych pieniędzy. Gd... się pojawiły kasy, zabezpieczające pienią... od ognia i złodzieja, rozmaici krezusowie z...częli dobrze sypiać, pewni będąc, że złodzi... nie dobiorą się do ich złota. Ale w najno...szych czasach, gdy majątki prywatne zaczę... osiągać miliardowe sumy, właściciele ich z...częli spoglądać na wszystkie kasy o najm...sterniejszych zamkach z nieufnością i rozmy...ślać nad skutecznem zabezpieczeniem swe... majątku.

W roku 1885 król kolejowy Vanderbilt z... poradą inżynierów kazał sobie zbudować sk...biec, wykuty w skale i tam przechowywał sw...je 100 milionów dolarów. Do skarbca wio... korytarz o 4 drzwiach żelaznych, z który... każde ważyły 82 cetnary. Skarbiec ten uch...dził za bezpieczny zupełnie wobec ognia, wod... i włamywaczy.

Najlepszy wszakże skarbiec posiadają ob...cnie Stany Zjednoczone w Waszyngtonie. Pra...cowano nad jego budową przez długi szereg la... i zastosowano wszystkie najnowsze wynalazk... po dokładnem ich wypróbowaniu. Jest t... prawdziwa twierdza, urągająca najgenialszym... włamywaczom. Pierwsze drzwi, wiodące d... skarbca, wywołują zdziwienie swą prostotą ... słabością. Są to cienkie drzwi z dębiny, ni... mające nawet zamka, a zaopatrzone w ...

ciężne rygle. A jednak są one najnowszą zdobyczą techniki. W chwili gdy ktoś niepowołany, odsunie jeden z rygli, natychmiast odzywają się dzwonki we wszystkich biurach policyjnych Waszyngtonu i w strażnicy Banku. Główną rzeczą jest tutaj takie przeprowadzenie drutów elektrycznych, że niemożliwem jest przynajmniej przy obecnych środkach przeciąć owych przewodników.

Po otwarciu tych drzwi ukazują się widzowi drugie drzwi olbrzymie żelazne. Do tych drzwi służą trzy klucze, które są w posiadaniu jednego z dyrektorów Banku amerykańskiego, pierwszego buchaltera i pierwszego kasyera. Każdy z tych urzędników zamyka jeden z trzech zamków, poczem tak go ustawia, że dziurka się zamyka, a klucza do niej wetknąć nie można. Tajemnica polega na skombinowaniu liter, wymyślonem przez posiadającego klucz urzędnika. Gdy urzędnik litery ustawi w wyraz, przez siebie wybrany, wówczas otwór zamku jest wolny, i dopiero można go kluczem otworzyć.

Gdyby więc kto przyszedł do posiadania wszystkich trzech kluczy, jeszcze żadnego zamku nie otworzy, bo nie wie w jaki wyraz ustawić litery. Gdyby chciał na chybił trafił skombinować, to może cały rok przepędzić na daremnem kombinowaniu. Po tych drzwiach następują dwie bramy kratowe żelazne, leżące blisko siebie i zaopatrzone w bardzo kunsztowne zamki.

Gdy się je otworzy, staje się przed właściwemi drzwiami wchodowemi, które ważą 120 centnarów i posiadają mnóstwo pomysłowych kombinacyjnych rygli, zasuwających się za pomocą jednego zamku i klucza. Gdy wieczorem drzwi te zostaną zamknięte, na otwór zamku zapada płyta pancerna i wtedy nawet posiadacz klucza nie potrafi rygli odsunąć. Płyta pancerna usuwa się mianowicie sama, automatycznie o pewnej godzinie, oznaczonej naprzód przez zamykającego, np. o godz. 8 z rana.

Wewnątrz drzwi znajdują się zegary, których wskazówki nakręca zamykający na pewną godzinę. Następnie kluczem obraca zamek, rygle się zasuwają, płyta pancerna spuszcza się na otwór zamku i od tej chwili, aż do oznaczonej godziny, nawet właściciel klucza nic nie wskóra. Punktualnie o godzinie oznaczonej płyta pancerna uniesie się w górę i wtedy można rygle za pomocą klucza odsunąć. Wewnątrz drzwi umieszczono do tego trzy zegary, ażeby na wypadek zepsucia się nawet dwóch, drzwi mogły się otworzyć. Skarbiec Stanów Zjednoczonych oświetlony jest elektrycznie i nie posiada ani okien, ani otworów wentelacyjnych, które zmniejszyłyby bezpieczeństwo twierdzy.

Powałę, podłogę i cztery ściany pokrywają stalowe płyty pancerne. Za niemi znajdują się mury z bloków granitowych, umocowanych na cemencie. Potem idą znowu płyty pancerne w dwóch szeregach, a pusta przestrzeń pomiędzy niemi wypełniona jest kulkami ze stali. Następnie znajduje się znowu mur z bloków granitowych, a wreszcie ostatnią ścianę skarbca stanowią pancerne płyty. Taka ściana ma 3 jardy grubości. Ową przestrzeń, wypełnioną kulami stalowemi, wprowadzili budowniczowie dlatego, że gdyby włamywacze potrafili nawet przewiercić bloki granitowe, to doszedłszy do warstwy kul, nie mieliby dla narzędzi wiertniczych punktu oparcia i wszelkie wiercenie trwałoby wieki.

Dawniej umieszczano w skarbcu przyrząd, za pomocą którego możnaby każdej chwili zalać go wodą w razie pożaru. Dzisiaj zaniechano tego systemu, skarbiec bowiem budową samą jest zabezpieczony przed działaniem płomieni i gorąca.

Bywały także dawniej automatyczne urządzenia, które po wejściu złodzieja do skarbca, zalewały go wodą, w której tonął włamywacz. I ten przyrząd zarzucono obecnie, bo się ufa zupełnie odporności murów.

## Nauka, literatura, sztuka.

„MASKI". Nr. 11. zawiera: Nowelkę St. Grabiańskiego „Szary pokój"; cykl poezyj K. Irzykowskiego; dalszy ciąg powieści K. Tetmajera p. t.: „Walka"; przekłady L. Wolskiego z chińskiej liryki wojennej; satyryczny „List ze wsi" Wł. Orkana p. t.: „Jak Jaś honorny stał się filozofem"; w przeglądzie uwagi L. Bończy z powodu artykułu Al. Zelwerowicza o inscenizacyi „Jowialskiego" Fredry. W dziale ilustracyjnym; reprodukcyę witrażu Wyspiańskiego „Zygmunt Stary" (z cyklu witraży wawelskich), oraz rysunki Dolżyckiego, Hrynkiwskiego, Van Gogha, W. Weissa, Z. Pronaszki i in. W dodatku ilustracyjnym reprodukcya karykatury min. Twardowskiego przez K. Sichulskiego. Adres wydawnictwa: Kraków, Wolska L. 19.

NOWE KSIĄŻKI.

Ks. Józof Kłos. „Magnificat". Nauki o Matce Boskiej na miesiąc maj. Poznań, 1918. Nakład księgarni św. Wojciecha. Str. 296.

Dr. Wiktor Hahn. „Kościuszko w polskiej poezyi dramatycznej". Poznań, 1918. Nakład księgarni św. Wojciecha. Str. 55.

## Wiadomości gospodarcze.

UISZCZANIE ZOBOWIĄZAŃ. Ministerstwo skarbu zezwoliło na posługiwanie się obrotem „Wiedeńskiego Związku żyrowo-kasowego" (Wiener Giro- und Kassen-Verein) przy uiszczaniu sposobem bankowym zobowiązań na rzecz kas i urzędów, podlegających ministerstwu skarbu. Postanowienia zasadnicze instrukcyi o tym sposobie płacenia należytości państwowych są następujące: Wszystkie uiszczenia na rzecz skarbu państwa, t. j. wszystkie podatki i daniny państwowe, z wyjątkiem należytości cłowych, oraz wpłat nadających się do przekazania Centralnej kasie państwa (jak np. wpłat do depozytów sądowych lub kas sierocych) można uskuteczniać przez złożenie sposobem bankowym odnośnej kwoty w wiedeńskim Związku żyrowo-kasowym na konto żyrowe centralnej kasy państwowej. Złożenie to może nastąpić w ten sposób, że zobowiązany 1. składa kwotę na konto centralnej kasy państwa w wiedeńskim Związku żyrowo-kasowym (wypadek wyjątkowy), albo też 2. wzywa bank, z którym pozostaje w stosunkach, aby pośredniczył w uiszczeniu należytości (zwykły wypadek).

Składający (przekazujący) kwoty są zobowiązani wypełnić zupełnie poświadczenia złożenia i podać w nich w sposób wykluczający wszelką wątpliwość cel złożenia kwoty, a w szczególności znamiona przypisu należytości (rodzaj należytości, datę i liczbę nakazu zapłaty), oraz kasę lub urząd, dla której odnośna kwota jest przeznaczoną.

Kwity urzędowe na uiszczone w powyższy sposób należytości będą wydawane: 1. jeśli strona wyraźnie tego sobie życzy i w tym celu nalepi na pierwszej stronicy poświadczenia złożenia markę pocztową w wartości porta za kartę korespondencyjną lub za list; 2. a w innych wypadkach tylko wtedy, gdy zarachowanie złożonej kwoty stosownie do obowiązujących przepisów musi nastąpić w inny sposób, aniżeli ten, który strona w poświadczeniu złożenia podała. Powyższy sposób uiszczenia należytości państwowych wszedł w życie z dn. 1 kwietnia b. r.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 23 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 22 kwietnia:

**Walka artyleryi na tyrolskim froncie południowym i w obszarze Siedmiu Gmin trwa dalej.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin**, dnia 23 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 22 kwietnia:

**Zachodni teren wojny.**

**Na frontach bojowych lokalne przedsięwzięcia piechoty. Próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez kanał La Bassee na północny zachód od Bethune rozbiły się w naszym ogniu. Na północ od Albert wzięliśmy do niewoli 88 Anglików, w tem dwóch oficerów oraz zdobyliśmy 22 miotacze min i kilka karabinów maszynowych. Walka artyleryi odżyła tylko na kilku odcinkach. Na reszcie frontu czynność bojowa utrzymywała się w umiarkowanych granicach. Na południowy zachód od Altkirch przy ataku wywiadowczym wzięliśmy jeńców.**

**Z innych widowni wojny nie ma nic nowego do zgłoszenia.**

**Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.**

## Wieczorny komunikat niemiecki.

**Berlin.** B. kor. Urzędowo dnia 22 kwietnia wieczorem: Z widowni wojennych nie ma nic nowego do zgłoszenia.

**4 KILOMETRY OD YPRES.**

**Wiedeń.** (Telefonem). Z neutralnej zagranicy i z Włoch donoszą, że sytuacya Anglików pod Ypres jest bardzo groźna. Istnieje w dalszym ciągu niebezpieczeństwo opuszczenia Calais i Dunkierki. Niemcy stoją w odległości czterech kilometrów od Ypres.

**KSIĘŻA ANGIELSCY W ARMII.**

**Londyn.** B. kor. Biskup Londynu oświadczył, że godność duchownego nie przeszkadza wcale temu, aby w dyecezyi londyńskiej wszyscy księża, podlegający służbie wojskowej, zostali powołani. Dodał on dalej, że w każdej gminie ma pozostać tylko jeden duchowny. Zgromadzenie biskupów, jakie się jutro odbędzie, uchwali, aby ta zasada znalazła zastosowanie także w innych dyecezyach.

**ZATOPIENIE PAROWCA WŁOSKIEGO.**

**Rzym.** B. kor. Aj. Stefani donosi: Parowiec pełniący służbę między Sardynią a lądem, został dnia 17 marca zatopiony. Dochodzenia zarządzone przez ministra wykazały, że winę ponosi jeden z okrętów, które towarzyszyły parowcowi.

**APROWIZACYA KOALICYI.**

**Rzym.** B. k. Ajencya Stefani donosi: W Izbie posłów podsekretarz dla spraw aprowizacyi Crespi odpowiadając na zapytanie w kwestyi aprowizacyi kraju oświadczył, że wiadomości, rozszerzane przez „Koelnische Zeitung" są fałszywe. We Włoszech niema przesilenia żywnościowego, podobnie jak niema mowy o takim przesileniu w innych krajach czwórsojuszu.

**AMERYKAŃSKI KREDYT FLOTOWY.**

**Waszyngton.** B. kor. Reuter. Izba reprezentantów przyjęła jednomyślnie ustawę o marynarce przyznającą na cele floty natychmiastowy kredyt 1312 milionów dolarów.

**WOJSKA GRECKIE WE FRANCYI.**

**Wiedeń.** „Journal de Geneve" donosi, że do Francyi odchodzą większe transporty wojsk greckich.

**W KRAJU NADDAMURSKIM.**

**Amsterdam.** B. kor. Tutejsze dzienniki donoszą za „Timesem", że Japończycy zaczynają opuszczać kolonie na wybrzeżu obszaru Amurskiego, a to pod naciskiem bolszewików.

**NIEMCY O WOJSKU AUSTRYACKIEM.**

**Berlin.** Potwierdzenie wiadomości o przybyciu wojsk austryacko-węgierskich do Belgii wywołało w Berlinie bardzo żywe poruszenie nawet w tych kołach, wśród których od pewnego czasu można było zauważyć niechęć wobec monarchii naddunajskiej. Wiadomość o wojskach wpłynęła na nie dodatnio.

Powszechnie oświadczają, że będzie to najlepsza odpowiedź na intrygę koalicyi, mimo, że wysłanie tych wojsk było postanowione jeszcze przed aferą Clemenceau'a. Przysłane wojska przedstawiają się bardzo poważnie pod względem jakościowym, jak i wojskowym.

## Holandya o „lidze wymuszenia pokoju".

**Haga.** B. kor. W odpowiedzi na sprawozdanie komisyi, złożone w pierwszej Izbie o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył rząd holenderski co następuje: Rząd nie obawia się agitacyi pokojowej, lecz jeżeliby miał w uwzględnieniu zapatrywań, wyrażonych przez Izbę, zabrać w tej kwestyi głos, to mógłby to uczynić tylko w odpowiedniej chwili. Rząd bada dalej idee związku narodów, zwłaszcza propozycyę „ligi dla wymuszenia pokoju", która to propozycya jest przedmiotem obrad komisyi, zamianowanej swego czasu celem przygotowania trzeciej konferencyi pokojowej.

**ODROCZENIE IZBY FRANCUSKIEJ.**

**Bern.** B. kor. Według dzienników lyońskich, Izba francuska odroczyła się dnia 18 b. m. do 30 b. m. po uchwaleniu projektu ustawy upoważniającej rząd do rekwirowania mieszkań wolnych na rzecz uchodźców.

Senat przyjął ustawę uchwaloną już przez Izbę deputowanych upoważniającą prefektów do uprawienia gruntów, których właściciele ich nie uprawili, poczem odroczył się do dnia 7 maja.

**ZASTANOWIENIE ŚLEDZTWA.**

**Wiedeń.** (Telefonem). Z Berna donoszą, że w Paryżu zastanowiono śledztwo przeciw b. ministrowi wojny Malwy'emu, oskarżonemu o zdradę stanu.

**IRLANDYA PRZECIW SŁUŻBIE WOJSK.**

**Londyn.** B. kor. Reuter. W całej Irlandyi księża wygłosili wczoraj kazania wzywające do oporu przeciw obowiązkowi służby wojskowej. Wielu księży po nabożeństwie odebrało od zebranych wiernych przysięgę, że stawią opór obowiązkowi służby wojskowej.

**Londyn.** B. kor. Reuter. Nacyonalistyczny poseł irlandzki Dewlin wygłosił w Belfast wobec wielotysięcznego tłumu mowę, w której wzywał usilnie Irlandczyków, aby wszelkimi sposobami sprzeciwili się obowiązkowi służby wojskowej.

**Londyn.** B. kor. „Daily Chronicle" donosi, że władze wojskowe objęły biura kolejowe, pocztowe i telegraficzne w Irlandyi.

## Przyszłość Inflant i Estonii.

**Berlin.** B. kor. Jak dzienniki wieczorne donoszą, dnia 21 kwietnia przyjął kanclerz w wielkiej głównej kwaterze deputacyę estońsko-inflancką. Kanclerz hr. Hertling podziękował deputacyi za zaufanie do cesarza wyrażone w uchwałach rady krajowej i dał wyraz gotowości cesarza do otoczenia wojskową ochroną krajów reprezentowanych przez radę krajową i poparcia ich w usiłowaniach oderwania się od Rosyi. Wreszcie zawiadomił kanclerz imieniem cesarza deputacyę, że cesarz gotów jest uznać oderwane od Rosyi obszary za państwo samodzielne. — Życzenie rady krajowej co do utworzenia jednolitego monarchicznego konstytucyjnego państwa w unii personalnej z koroną pruską będzie przez cesarza przychylnie zbadane i niebawem rada krajowa będzie zawiadomioną o rozstrzygnięciu monarchy.

## Nowy „Bałkan".

**Wiedeń.** (Telefonem). Z Berlina donoszą, że w „Vorwärtsie" ukazał się artykuł Dra Lipschütza w sprawie Kurlandyi. Dr Lipschütz nazywa chęć zagarnięcia Kurlandyi kupiecką umową między pruskimi junkrami a kurlandzkimi baronami. Kraje łotewskie rozebrano na 8 części. Autor artykułu ostrzega Niemców przed niebezpieczeństwem, jakie tkwi w takiem rozwiązaniu i określa je jako stworzenie nowego ogniska bałkańskiego nad Bałtykiem. Należy zwalczać junkrów pruskich i kurlandzkich baronów.

## Wymiana depesz.

**Wiedeń.** B. k. Polnische Press Agentur donosi: Minister spraw zagranicznych bar. Burian wystosował do polskiego prezydenta ministrów dra Steczkowskiego następującą depeszę:

Łaską J. C. i K. Apost. Mości zamianowany ministrem c. i k. domu i spraw zagranicznych mam zaszczyt zawiadomić o tem Waszą Ekscelencyę i prosić o przyjęcie zapewnienia, że zawsze chętnie będę gotów popierać według sił rząd polski w jego pełnej odpowiedzialności pracy, zmierzające do budowy polskiej państwowości i zapewnienia przyszłości Polski.

Prezydent ministrów dr. Steczkowski odpowiedział następującym telegramem:

Zaszczycony telegramem z dnia 19 kwietnia gratuluję Waszej Ekscelencyi z powodu nominacyi na ministra c. i k. domu i spraw zagranicznych i dziękuję uniżenie za gotowość poparcia rządu polskiego w jego pracy. Przychylne słowa Waszej Ekscelencyi wzmacniają mą silną nadzieję, że uda nam się wybudować polską państwowość i zapewnić przyszłość Polski.

**NARADY ARYSTOKRACYI AUSTRYACKIEJ.**

**Wiedeń.** (Telefonem). W pałacu wiedeńskim ks. Fürstenberga odbyła się konferencya, w której wzięli udział członkowie arystokracyi austryackiej, biorący udział w życiu politycznem, czynni mężowie stanu i członkowie Izby panów. Przedmiotem obrad była sytuacya polityczna w związku z ustąpieniem hr. Czernina.

**MISTYFIKACYE.**

**Wiedeń.** B. k. Wydana dziś przez c. k. Biuro korespondencyjne wiadomość o wyjeździe J. Król. Wysokości księżniczki Maryi Antoniny Bourbon Parma do Szwajcaryi polega na mistyfikacyi, której dokonano w ten sposób, że zawołano telefonicznie Biuro korespondencyjne i zmyślając polecenie urzędowe proszono o ogłoszenie tej wiadomości. W podobny sposób już wczoraj wieczorem spowodowane ogłoszenie tej fałszywej wiadomości w „Sonn und Montags Zeitung". Jej Królewska Wysokość w rzeczywistości odjechała nie do Szwajcaryi, lecz na krótki pobyt w St. Jakob w Styryi.

**POKÓJ Z RUMUNIĄ.**

**Wiedeń.** (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" donosi z Berlina, że Dr Kühlmann w połowie b. tygodnia udaje się do Bukaresztu dla prowadzenia dalszych rokowań. Ponieważ prawie wszystkie paragrafy traktatu pokojowego są już gotowe, pozostają jeszcze do omówienia tylko kwestye gospodarcze.

W końcu tygodnia traktat prawdopodobnie będzie podpisany.

**ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI.**

**Berlin.** B. k. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że nieprawdziwem jest doniesienie jednej z korespondencyi, jakoby między rządem a większością Reichstagu toczyły się rokowania w sprawie uchylenia rezolucyi pokojowej, uchwalonej przez Reichstag w ubiegłym roku.

## Austro-polskie rozwiązanie.

**Wiedeń.** (Telefonem). Wczoraj ambasador Adam hr. Tarnowski odbył 2-godzinną konferencyę z urzędującym wiceprezesem Koła polskiego Stapińskim i posłami Germanem, Rauchem, Steinhausem, Tertilem i Wróblem.

Hr. Tarnowski, który nieraz już był pośrednikiem między ministeryum spraw zagranicznych a Kołem polskiem i tym razem omawiał z posłami sprawę proponowanego projektu wedle pierwotnego planu połączenia niepodzielnego Królestwa z niepodzielną Galicyą.

Ze strony posłów polskich wyrażono przekonanie, że nieodzownem jest poznanie programu rządu.

## Przedstawiciel Watykanu w Polsce.

**Wiedeń.** (Telefonem). Za włoskiemi pismami donoszą, że prefekt watykański, monsignore Ratti został zamianowany przedstawicielem Watykanu z Polsce z siedzibą w Warszawie.

## Wiadomości telegraficzne.

**Strajk demonstracyjny w Budapeszcie.**

**Budapeszt.** B. kor. Zorganizowani robotnicy urządzili wczoraj popołudniu 3-godzinny strajk demonstracyjny na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Praca wszędzie ustała. Tramwaj elektryczny stanął. Kawiarnie i sklepy były zamknięte. — Około 100.000 robotników udało się do lasku miejskiego, gdzie kilku mowców przemawiało do zebranych. Przyjęto rezolucyę oświadczającą się za zaprowadzeniem powszechnego prawa wyborczego. Zgromadzenie zakończyło się o godz. 5 wieczorem. Spokoju nie zamącono.

**Karty tytoniowe.**

**Wiedeń.** B. kor. Jutro ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, regulujące sprzedaż tytoniu. Rozporządzenie dzieli palaczy na gości stałych i gości sklepowych. Za gości stałych uważani są wszyscy mężczyźni powyżej lat 18, którzy stale mieszkają w okręgu trafiki i nie mają jeszcze przydzielonej racyi tytoniu, gośćmi sklepowymi są te osoby, które w obrębie trafiki tylko przejściowo się znajdują, albo też mają przydzieloną racyę tytoniu (podróżni zamiejscowi, żołnierze, zwłaszcza na urlopie itd.). Stali goście, a dalej dzieci i młodzież nie mogą zakupywać tytoniu jako goście sklepowi. Stali goście otrzymują karty tytoniowe. Przydział ilości nastąpi wedle każdorazowego poboru tytoniu przez trafikę, wedle klucza: 6 cygar równa się 18 papierosom, równych połowie paczki tytoniu lub całej paczce tytoniu fajkowego. — Przekroczenie rozporządzenia przez palaczy będzie karane przez władze polityczne (grzywną do 5000 K względnie aresztem do 6 tygodni) przekroczenie ze strony sprzedawców karane będzie przez władze skarbowe. Ze względu na prace wstępne, potrzebne przed zaprowadzeniem karty tytoniowej, rozporządzenie wejdzie w życie mniej więcej w 8 tygodni po ogłoszeniu.

**Zakaz wywozu tytoniu.**

**Wiedeń.** Ajencya Havasa donosi, że rząd hiszpański wydał zakaz wywozu tytoniu z kraju.

**PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO:** Tomasz hr. Romer z Cholerzowa; Drowie Feliksowie Merunowiczowie ze Lwowa; Henrykowie Lichańscy z Jasła; Julian Borkiewicz z Kielc; Adam Łuniewski z Wieniawy; Juliusz Targowski z Sandomierza; Edward Piorowski z Kobylanki; Julia Leszczyńska z Waliszan; Jadwiga Łachowska ze Stanisławowa; Marceli Bzowski z Zakopanego; Dr Tadeusz Górecki ze Lwowa; Drowie Zygmuntowie Łubkowscy ze Lwowa; Tadeusz Borecki z Dobromila; Jan Barański z Liska; Jan Pawłowski z Rzeszowa; Adamowie Dziedziccy z Klimontowa.

# Gdzie pójść?

## TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 23 kwietnia b. r.

**CYRULIK SEWILSKI**

komedya w 4 aktach Beaumarchais'go.

Początek o godzinie 7.

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**

Środa: „Lato“.
Czwartek: „Głuszec“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Ryszard III.“
Niedziela pop.: „Carewicz“, wiecz.: „Ryszard III.“

## TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 23 kwietnia b. r.

**ORFEUSZ w PIEKLE**

opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Repertuar teatru ludowego.**

Środa: „Orfeusz w piekle“.
Czwartek: Koncert W. Burmestra.
Piątek: „Orfeusz w piekle“.
Sobota popoł.: „Małka Schwarzenkopf“, wiecz.: „Orfeusz w piekle“.
Niedziela popoł.: „Flirt“, wiecz.: „Śluby Dębnickie“.

## TEATR ŚWIETLNY UCIECHA

UL. LISTOPADA 16.

Od piątku 19 do czwartku 25 kwietnia

**HISTORYA BRZYDKIEGO MŁODZIEŃCA**

dramat w 3 aktach.

**KUZYNKA Z AMERYKI**

komedya w 3 aktach.

## KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Gunnar Tolnaess w 8-aktowem arcydziele „Nordisk“

**WSPOMNIENIA PIERWSZEJ MIŁOŚCI**

Ponadto inne obrazy.

## PROMIEŃ Podwale 6.

Senzacyjny dramat kaukaski w 5 aktach

**Czerwony Szymon**

prolongowany po „Uciesze“.

Ponadto inne obrazy.

## KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 15 do 21 kwietnia b. r.

**ŻONACI MŁODZIEŃCY**

wesoła komedya w 3 aktach.

**SŁUŻĄCY DZIWAKA**

dramat w 4 aktach.

## KINO LUBICZ

UL. LUBICZ l. 15, obok dworca kolejow.

Od 19 do 22 kwietnia b. r.

POLSKIE NAPISY!

**Wzgardzona miłość**

dramat w 4 aktach.

**Księżniczka dolarów**

komedya w 3 akt. — Zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

## KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 16 do 18 kwietnia b. r.

**Kobieta z 1000 toaletami**

senzacyjny dramat w 5 częściach.

Ponadto wesoła komedya i widoki z natury.

---

## KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od soboty 20 do czwartku 25 kwietnia

**Tajemnica schroniska w górach**

dramat w 4 akt. W głównej roli wystąpi słynny detektyw Stuart Webbs wraz z żoną Stellą Harf.

**Ponadto wyborna komedya.**

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

## Ważne dla wojskowych i abituryentów!

**Egzamina uzupełniające i maturyczne.**

Dokładne i pewne przygotowanie do powyższych egzaminów w krótkim czasie.

**Dla wojskowych urlopowanych**

specyalne komplety przygotowawcze.

**Dla zamiejscowych wypróbowany system nauki w drodze pisemnej korespondencyi.**

Własne skrypta i podręczniki. Warunki przystępne.

Zgłoszenia i informacye pod

„Egzamina uzupełniające“ Kraków, Karmelicka 46, III. p.

(od 2—4 po południu). 936

## OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy urzędów na nowej linii akcyzowej po prawym brzegu Wisły a mianowicie: urzędu Nr. 13 w dzielnicy Płaszów, Nr. 16 w dzielnicy Podgórze-Bonarka, Nr. 18 w dzielnicy Zakrzówek, Nr. 19 w dzielnicy Dębniki, rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie **publiczną licytacyę.** — Plany i warunki budowy przeglądać oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia można otrzymywać, począwszy od dnia 22. kwietnia b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ulica Kopernika Nr. 1, I. p., drzwi Nr. 18) w godzinach urzędowych od 11-tej do 1-szej w południe.

Oferty mają opiewać na całość, to jest na wszystkie roboty, aż do zupełnego wykończenia budynku, do klucza. Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy (drzwi Nr. 10), co najmniej 5% ceny ofertowej, można składać w Biurze technicznem. Ostatni termin złożenia ofert upływa z dniem 6-go maja 1918 roku o godzinie 12-tej w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w biurze Naczelnika Administracyi akcyzy (drzwi Nr. 2).

Kraków, dnia 16. kwietnia 1918 r. 982

**Administracya akcyzy.**

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

## WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju

poleca firma 704

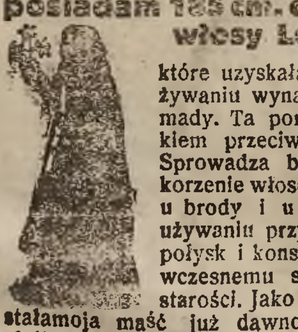
**H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.**

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

---

## JA ANNA CSILLAG

**posiadam 185 cm. długie olbrzymie włosy Loreley,**



które uzyskałam po 14-miesięcznem używaniu wynalezionej przezemnie pomady. Ta pomada jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Sprowadza bujny porost i wzmacnia korzenie włosów tak na głowie, jakoteż u brody i u wąsów. Już po krótkiem używaniu przywraca włosom naturalny połysk i konserwuje przeciwko przedwczesnemu siwieniu aż do wysokiej starości. Jako środek wzmacniający została moja maść już dawno ogólnie uznana. Cena słoika 6, 10 i 15 koron. Pocztą wysyła codziennie za zaliczką pocztową lub za przedpłatą. 274

**Fabryka Anny Csillag, Wiedeń I., Kohlmarkt 11.**

## Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

GOLIAN Z. Ks.:

**NA MAJ I NA ZAWSZE**

W oprawie K 5·50. 950

## ŁUBIN NIEBIESKI, SERADELĘ 886

do uprawy na zielone nawozy, dostarcza póki zapas starczy

**BANK ROLNICZY**

c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

## ROBOTNIKOW

kwalifikowanych: ślusarzy maszynowych, kowali, giserów i stolarzy, tudzież robotników, względnie robotnic niekwalifikowanych poszukuje 912

**FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH**

Zgłoszenia przyjmuje: SYNDYKAT ROLNICZY Kraków, plac Szczepański.

## NASIENIE BURAKÓW PASTEWNYCH

REPRODUKCYI IDEAŁ KIRSCHEGO

dostarcza natychmiast 944

**BANK ROLNICZY**

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

---

## Dwie panienki

znajdą

**stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu“.** 986

Wiadomość ul. św. Tomasza 35, II. p.

## MAGAZYN MÓD „STEFANIA“

Kraków, Szpitalna 32 (Hotel Pollera)

poszukuje zdolnych panienek do modniarstwa. Reflektuje się na pierwszorzędne siły. 989

## Poszukuje miejsca

osoba inteligentna, w średnim wieku do zarządu domu, pensyonatu lub do wdowca. Wiadomość: Kraków, Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielkiego 105. 987

866 **KORKI**

używane w dobrym stanie kupuje po najwyższych cenach fabryka „Iskra“ Kraków, Łobzowska L. 6.

## Do zbycia około 150 kóp

rasowego narybku karpia galicyjskiego. Do odebrania w Święcanach pod Bieczem, stacya kol. Biecz. Waga jednej kopy około 2 kg. Cena za 1 kg. 14 kor. loco grobla stawu. Zgłoszenia: Krajowe Towarzystwo rybackie Kraków, Dunajewskiego, Hotel Krakowski. 990

Poszukuje się na wieś do trojga dzieci (wiek 9—13 lat)

**Francuzki lub Szwajcarki**

z muzyką.

Warunki i referencye pod adresem: Aleksandra Krusenstern, Szczerzec koło Niemirowa. 1001

## Szukam posady od 1-go maja.

do towarzystwa starszej pani lub wyręczenia jej w czynnościach domowych. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ dla „T. P.“ 1010

---

## Poszukuje się

na małe probostwo osoby skromnej, w wieku średnim, która się zna na kuchni, gospodarstwie domowem i pracy ogrodowej. Świadectwa z fotografią należy nadesłać do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Osoba“. 1007

## Poszukuje się siły biurowej

**dla Towarzystwa asekuracyjnego**

(mężczyzny) do czynności w korespondencyi i dziale informacyjnym dla stron. Wymagane kwalifikacye: ukończona szkoła średnia i kurs akademii handlowej lub studya prawnicze, choćby dopiero kontynuowane. Podania z odpisami świadectw i przebiegu życia składać w Administracyi „Głosu Narodu“ pod znakiem „U“. 1008

## Środek do prania i mycia 1014

od wielu lat w użyciu w wojsku, obozach jeńców, w gospodarstwach domowych i pralniach, hotelach, biurach, fabrykach, kopalniach i t.d. Znakomity środek do prania bielizny w gospodarstwach domowych, pralniach, hotelach i t. d.; do mycia rąk, podłóg, lokali fabrycznych, mieszkań i rozmaitych przedmiotów z żelaza, drzewa, porcelany i t. d. Wyrabiam i dostarczam w dużych ilościach. Zgłoszenia do

**M. SCHAURECK Praga, dzieln. 7, 773.**

## Przeprowadzenia odbudowy

w mieście lub na prowincyi podejmuje się **biuro budowlane.** Adresować: Administracya „Głosu Narodu“ dla „Sa“. 1011

## Stale na składzie 1012

**używane pługi parowe, benzynowe oraz garnitury młocarniane.**

Interesenci, jakoteż stali odbiorcy raczą się zgłosić pisemnie pod „Czechy J. L. 331“ do Krak. Biura Ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9.

Od lat istniejące

## KURSA PRAWNICZE „Ius“

Kraków Garbarska l. 6

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie przez użycie odpowiednich podręczników.

**System pisemny-korespondencyjny.**

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. Kursa prawnicze „Ius“ udzielają informacyi, umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów; wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skruptów. Lekcye indywidualne i zbiorowe. 1015

Szukam

## pomieszkania

składającego się z 3 lub 4 pokoi kuchni, łazienki, światłem elektrycznem i możliwie kuchenką gazową. 989

Oferty z podaniem ceny wnosić pod „skrytka pocztowa 96“.

---

## Fryzyer Karol Janick[...]

w Przemyślu poszukuje z[...] raz zdolnego pomocnika [...] dobrych warunkach, w[...] nego od wojska lub Kr[...] lewiaka. 10[...]

## Poszukuje się rysownika

z działu budowlaneg[...] z praktyką i ukończo[...] szkołą przemysłową. Zgło[...] szenia do Dyrekcyi Kra[...] jowych Kopalń Węgla Kra[...] ków, ulica Szewska l. [...] III. p. (Bank Przemysłowy[...])

## Kupię pianino lub krótki fortep[ian]

Łaskawe zgłoszenia D. W[...] śkiewicz Żywiec, dworze[...] 1003

## Starszy człowiek

z chlubnemi świadectwami i wiarygodnem poręcz[...] niem, jako praktyk i te[...] retyk w każdej gałęzi go[...] spodarstwa, uczciwy trz[...] źwy i moralny, bezdzietny[...] poszukuje samodzielneg[...] prowadzenia niewielkieg[...] gospodarstwa na stół lu[...] ordynaryę. Żona zajęłaby[...] się gospodarstwem kobie[...] cem. Oboje lub sam z[...] szczupłe wynagrodzeni[...] zaraz lub od 1 maja. 101[...]

Zarząd dóbr Czudec poszukuje

**gorzelnika**

który podejmie się prowadzenia tartaku z gorzelnią złączonego. — Wymagana znajomość rachunkowości i kilkuletnia praktyka. Religia chrześcijańska. Odpisy świadectw wnosić pod adresem: **Zarząd dóbr Czudec.** — Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 957

## Dworek z ogrodem

w Bronowicach Małych do wydzierżawienia oraz do wynajęcia zaraz **willa z ogrodem** pod Rabką. Wiadomość od godz. 3—4 u p. Heleny Langie Kraków, Garbarska 5, II. p. 955

Starsza

## chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

## Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

---

Wskutek uchwały powziętej przez 50 Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy

C. k. uprzyw. galicyjskiego

# AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

które się odbyło

dnia 20-go Kwietnia 1918 r.

Zakład nasz wypłacać będzie za kupony płatne 1. Stycznia 1918 r. i 1. Lipca 1918 począwszy od 22 Kwietnia 1918

**po 26 koron od akcyi**

za zwrotem kuponów Nr. 48, 49.

Lwów dnia 20 Kwietnia 1918.

**Rada nadzorcza.**

(Przedruku nie płacimy). 1018

---

# LICYTACYA.

W dniu 25. kwietnia o godzinie 9 rano sprzedane będzie

**w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Bochni**

około 30 koni wyzdrowiałych w drodze publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu. Konie zapasowe (Ersatzpferde) nie będą tym razem wydawane z powodu małej ilości wyzdrowiałych koni.

Do licytacyi koni przypuszczeni będą tylko posiadacze gospodarstw rolnych, którzy się wykażą Certyfikatem z c. k. Starostwa lub c. k. Ekspozytury rolniczej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze i pośrednicy bezwarunkowo od kupna koni będą wykluczeni.

W razie gdyby koń zakupiony na licytacyi bez winy nabywcy w ciągu 21 dni padł, będzie w jego miejsce wydany koń inny tej samej ceny szacunkowej.

Bochnia, dnia 19. kwietnia 1918 r.

1002 **C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.**

## NOWE WYDAWNICTWO NA MAJ!

X. J. KŁOS

# MAGNIFICAT

NAUKI O MATCE BOSKIEJ NA MAJ.

Główna wartość nauk o Matce Boskiej spoczywa w tem, że przynoszą one wielki zasób wiedzy dogmatycznej, wyłożonej językiem pięknym, miejscami barwnym, gorącym, zawsze jednak poważnym, niemal liturgicznym. Nigdzie forma nie przytłumia treści.

Magnificat może stać się bogatem źródłem nietylko czytań majowych, ale i kazań na uroczystość Matki Boskiej.

Str. XVI. i 296, cena 8 mk. 998

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.